



**Lokale wyborcze dla „kolorowych“**  
**Odrębne schroniska turystyczne dla „białych i czarnych“**  
**Murzyńskim pielęgniarkom nie wolno obsługiwać białych pacjentów**

## Faszystowski rasizm „szaleje“ w Afryce Południowej

LONDYN

Jak podaje agencja Reutersa, polityka segregacji rasowej prowadzona przez rząd Unii Południowo - Afrykańskiej przybiera coraz bardziej drastyczne formy.

Na posiedzeniu parlamentu południowo - afrykańskiego premier Strijdom oznajmił, że celem rządu jest dokonanie całkowitego oddzielenia białych od czarnych poprzez utworzenie odrębnych „stanów“ zamieszkałych wyłącznie przez ludność murzyńską.

Ostatnio parlament i rząd południowo-afrykański dokonały szeregu posunięć w kierunku dalszego zaostrenia segregacji rasowej. Przykładem tego jest ustawa o odrębnych związkach zawodowych i wynagrodzeniach dla robotników — Murzynów.

Wyszła również ustawa o wprowadzeniu na okres wyborów osobnych lokali wyborczych dla... „kolorowych“.

W najbliższym czasie segregacja rasowa obejmie wyższe uczelnie, na które dotychczas przyjmowano zarówno białych jak i Murzynów.

Rasizm objął nawet takie dziedziny życia jak sport i turystykę. Organizacje turystyczne domagają się założenia odrębnych schronisk i domów wycieczkowych oraz miejsc na urządzanie majówek dla Murzynów. Działacze sportowi sprzeciwili się organizowaniu zawodów z udziałem sportowców „obu ras“. Biali bokserzy nie chcą walczyć z kolorowymi.

Na stacjach pogotowia ratunkowego zabroniono murzyńskim pielęgniarkom obsługiwać białych pacjentów.

## Tydzień Przyjaźni Niemiecko-Polskiej rozpoczął się

BERLIN

Na wielkim placu przed ratuszem w Frankfurcie nad Odrą odbył się wiec, który rozpoczął tegoroczny Tydzień Przyjaźni Niemiecko-Polskiej. Plac udekorowany był sztandarami o barwach narodowych polskich i niemieckich.

„Zbratani z polskimi przyjaciółmi naprzód do socjalizmu!“ — głosił wielki transparent.

O godzinie 19.30 rozpoczęły się uroczystości. Wiec otworzył wiceprzewodniczący frankfurckiej rady narodowej Steininger.

Wiec zakończyła część artystyczna, w której wystąpił zespół Pieśni i Tańca „Śląsk“.

### Dziś w numerze:

- Wiech
- Półfinałisci „Szukamy młodych talentów“
- O sprawach budownictwa spółdzielczego
- Była taka uchwała

## Rząd radziecki zaprosił brytyjskich oficerów lotnictwa do Moskwy

Agencja Reutersa opublikowała wiadomość, że brytyjski minister lotnictwa N. Birch i kilku wyższych oficerów lotnictwa brytyjskiego zostali zaproszeni przez rząd radziecki do Moskwy dla wzięcia udziału 24 czerwca w obchodach „Dnia Lotnictwa“ radzieckiego.

Cena 20 gr

# echo

## KRAKOWA

PISMO POPOŁUDNIOWE

Rok XI Kraków, sobota 26, niedziela 27 maja 1956 Nr 124

## Sprawa Crabba została oficjalnie zamknięta —



nikt jednak nadal nie wie co stało się z najlepszym nurkiem angielskim

Na specjalnym zgromadzeniu brytyjskiej Izby Gmin, premier Eden kilkoma zaledwie słowami skwitował „afetę Crabba“. Stwierdził lakonicznie, iż Crabb „znikł“... A oto pokrótce relacje prasy angielskiej na temat tajemniczego zniknięcia komandora Crabba i jego „misji“.

Komandor Crabb uchodził w czasie wojny za jednego z najlepszych nurków. W roku 1945 koledzy pana Crabba poszukiwali sobie pracy w zawodach, w których mogliby wykorzystać swe wiadomości uzyskane w wojsku. Pan Crabb natomiast wrócił do swego zawodu w cywilu i został przedstawicielem fabryki łodów. Lecz nazwisko jego za notowano skrzętnie w brytyjskim wywiadzie i kontrwywiadzie. Z tego też powodu komandor Crabb od czasu do czasu spełniał „tajemnicze zadania bojowe“ w cenie od 40 do 50 funtów szterlingów. Uchodził za bohatera, ale nieśteży swymi wyczynami chwalić się nie mógł, bo były one zazwyczaj otoczone wielką tajemnicą.

Szukał więc komandor Crabb min. poprzycepianych podobno do kadłubów okrętów przez dywersantów, „pracował“ przez pewien czas w kanale Sueskim, w końcu „badał“ budowę radzieckiego krążownika „Świerdłow“, którym przyjechali przedstawiciele ZSRR na koronację królowej Elżbiety. W tym ostatnim wypadku chodziło o znalezienie podwodnych aparatów podśluchowych, umieszczonych jakoby na radzieckim krążowniku. Podobne zajęcie miał p. Crabb gdy przyjechali z wizytą do Portsmouth przedstawiciele floty radzieckiej.

Crabb w całości odczuł po-wagę chwili, gdy krążownik Ordonnikidze wiozący Bułgarię i Chruszczowa przybył do brzegów Anglii. W nocy z 18 na 19 kwietnia wszystkie reflektory i lampy blaskiem. W tę noc komandor Crabb znalazł się na dnie morza w sąsiedztwie radzieckich statków. Marynarze radzieccy zauważyli oczywiście podwodne manewry p. Crabba i tego samego wieczoru, w czasie odbywającego się właśnie przyjęcia galowego, N. S. Chruszczow powiedział: „Super-nowoczesny krążownik, którym przyjechaliśmy jest bardzo ładny, ale nie nadaje się do niczego innego... Może on służyć ostatecznie do obwożenia mężów stanu po portach zaprzyjaźnionych krajów i oddawanie salwy honorowej“. Dziennikarze skrzętnie zanoto-

(Ciąg dalszy na str. 2)

## To nie jest syn Lindberga!

TAKA opinię wydal przedstawiciele władz USA, którzy udali się do Meksyku, w celu przeprowadzenia dochodzeń, czy istotnie 26-letni Karol August jest zaginionym dzieckiem świętego lotnika. Detektyw kpt. James Counor stwierdził, że grupy krwi Karola Augusta i generała Lindberga są odmienne — co wyklucza tak bliskie więzy rodzinne.

Być może mieszkaniec stolicy Meksyku został wprowadzony w błąd, lub też ktoś ze znajomych chciał zabawić się jego kosztem.

Nie wysuwa się natomiast przypuszczeń, by młody człowiek zamierzał świadomie wprowadzić w błąd rodzinę Lindberga, gdyż jak oświadczył, uważa rzecz za wyjaśnioną. (jar)

## Członkowie organizacji kombatanckich i b. więźniowie obozów hitlerowskich zacieśniać będą solidarność w walce o pokój

Zakończenie obrad sesji Międzynarodowego Komitetu Oświęcimskiego

W dniu wczorajszym w Oświęcimiu, na terenie byłego największego hitlerowskiego obozu zagłady — zakończyła obrady rozszerzoną sesję Międzynarodowego Komitetu Oświęcimskiego. Zorganizowana ona została z okazji obchodów 11 rocznicy zakończenia wojny i wyzwolenia obozów koncentracyjnych. Sala koszarowego bloku, gdzie przed dwunastu laty stacjonowali SS-mani pilnujący więźniów, wypełnili przedstawiciele niemal wszystkich krajów Europy, które były okupowane

przez niemieckich faszystów. Za stołami obrad zastępił byłych więźniów Oświęcimia i innych obozów, kombatanckich i byłych więźniów obozów hitlerowskich w walce o pokój, o przyjaźń narodów, o to, by faszyzm nigdy więcej nie zagrażał ludzkości.

Tematem ożywionych, wielogodzinnych obrad była przede wszystkim sprawa dalszego umocnienia solidarności członków organizacji kombatanckich i byłych więźniów obozów hitlerowskich w walce o pokój, o przyjaźń narodów, o to, by faszyzm nigdy więcej nie zagrażał ludzkości.

W godzinach wieczornych 25 bm, po zakończeniu obrad sesji Międzynarodowego Komitetu Oświęcimskiego, delegaci zagraniczni złożyli w enieć na znajdującym się niedaleko obozu grobie Kostki Jagiello.

Jagiello był działaczem ruchu oporu w Oświęcimiu. Na polecenie organizacji zbiegł z obozu i w okolicach Oświęcimia zorganizował partyzantkę i ułatwiał ucieczki więźniom Oświęcimia. Podczas jednej z akcji został zastrzelony przez niemieckich faszystów.

Had grobem bohatera: hu oporu w imieniu Międzynarodowej Federacji Bojowników Ruchu Oporu przemówił członek Prezydium FIR — C. Ferriere.



## Hutnicy czescy przyjęli wezwanie do współzawodnictwa pracowników Huty im. Lenina

Jak wiadomo, Huta im. Lenina wezwała niedawno załogi hut w Czelabińsku (ZSRR) i w Ostrawie — Kuńczycach (CSR) do współzawodnictwa. Hutnicy radzieccy odpowiedzieli na to wezwanie wcześniej. Obecnie nadszedł do Rady Kombinatu Huty im. Lenina list z Huty im. Klementa Gottwaldy w Ostrawie — Kuńczycach.

Załoga tej huty z radością przyjmuje wezwanie polskich hutników, proponując m. in., żeby współzawodniczyły między sobą poszczególne wydziały obu hut. W najbliższym czasie, po rozpatrzeniu przez kierownictwo gospodarcze i partyjne Huty im. Lenina konkretnych propozycji, zawartych w liście z Kuńczyc, podpisana zostanie umowa o współzawodnictwie między obu hutami.

## Po zastrzykach „W-55“ tytoń ma smak siana

W-55 — tak nazywa się lekarstwo szwedzkiego lekarza, które ma odzwyczaić od palenia. Stosuje się je w formie zastrzyków: po 10 razach tytoń dla palacza ma smak siana.

Dotychczas wypróbowano lek na 100 kandydatów. 40 z nich zupełnie odczyło się palenia. W 10 proc. rezultat kuracji był negatywny. (jar)

27 maja odbędą się we Włoszech wybory do rad miejskich i komunalnych. Walka przedwyborcza staje się coraz bardziej zacięta. Na zdęciu: demonstranci manifestujący w czasie przemówienia obecnego burmistrza Triestu.



Dnia 25. V. 1956 r. Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przyjął w Belwederze wycieczkę przodowników nauki ze szkoły podstawowej i XI Liceum Ogólnokształcącego w Krakowie.

## Rozmowy moskiewskie były bardzo owocne — oświadczył po powrocie do Paryża minister Pineau

PARYŻ

Jak donosi agencja France Presse, minister spraw zagranicznych Francji Christian Pineau oświadczył po przybyciu na lotnisko w Paryżu, iż rozmowy moskiewskie były „BARDZO OWOCNE“.

Je osiągnęliśmy porozumienia we wszystkich sprawach, powiedział on — nie należało zresztą tego oczekiwać, jednakże serdeczna atmosfera, w jakiej toczyły się rozmowy z przywódcami radzieckimi, umożliwiła wyjaśnienie wielu kwestii.

Nawiązując do swej podróży po Związku Radzieckim m. in. Pineau podkreślił, że delegacja francuska była przyjmowana niezmiernie gościnnie nie tylko przez władze miejscowe, lecz i przez ludność, która witała go z czcią i — co było szczególnie wzruszające dla gości francuskich — na cześć bohaterstwa ruchu oporu we Francji.

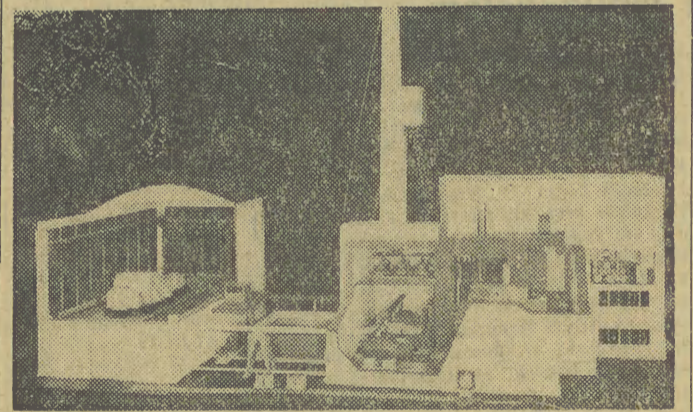
Pineau wyraził się również z wielkim uznaniem o osiągnięciach Związku Radzieckiego w dziedzinie podniesienia stopy życiowej ludności.

Mówiąc o krótkim pobycie w Pradze w drodze powrotnej do Paryża Pineau stwierdził, iż nie prowadzono tam żadnych rozmów politycznych. Podkreślił on, że na śniadaniu wyda-

## Trudny konkurs „Totka“

Bardzo trudny okazał się konkurs totalizatora sportowego na odgadnięcie dziesięciu pierwszych zespołów w IX Wyścigu Pokoju Warszawa — Berlin — Praga. W toku sprawdzania odcinków „A“ znaleziono dotychczas tylko jedno rozwiązanie z jednym błędem oraz trzy rozwiązania z dwoma błędami. A oto serie i numery tych rozwiązań: z jednym błędem — seria BO nr. 936828 z dwoma błędami — seria BO nr 937530

nym w ambasadzie francuskiej w Pradze wznoszono toasty na cześć przyjaźni francusko-czechosłowackiej.



## Znowu dwa nieszczęśliwe wypadki

Wczoraj, około godz. 15 na ul. Mogińskiej potrącony został przez tramwaj, jadący na motocyklu 24-letni Marian Woroszkiewicz, zam. przy ul. Marchlewskiego 26. Lekarz Pogotowia Ratunkowego stwierdził złamanie podstawy czaszki i ogólne obrażenia. Ofiarę w stanie ciężkim przewieziono do szpitala im. Biernackiego.

Drugi nieszczęśliwy wypadek zdarzył się w Skawinie. Stojący na drodze 23-letni robotnik Jan Pieniążek z Balic nie zauważył cofającego się samochodu i wpadł pod koła. Pieniążek doznał uszkodzenia kręgosłupa. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala im. Biernackiego.

Wszystkim matkom-Czytelniczkom naszego pisma w dniu Ich Święta życzymy dużo szczęścia osobistego i rodzinnego

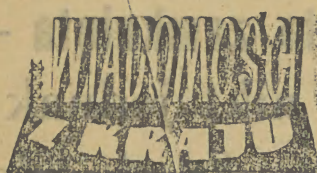
## POLSKI MODEL ELEKTROWNI ATOMOWEJ

W Muzeum Techniki NOT w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie, w dziale „Technika Przyszłości“ znajduje się model atomowej elektrowni wykonany według projektu inż. Dąbrowskiego

## 1250 złotych będą kosztowały polskie magnetofony

Warszawski „Arged“ otrzymał już do sprzedaży pierwszą partię magnetofonów polskiej produkcji. Magnetofony te zostały wyprodukowane przez spółdzielnię pracy „Elektrotechnika“ i pod względem jakości stosunkowo niewiele ustępują importowanym.

Polskie magnetofony, których cenę ustalono na 1250 zł. w najbliższych dniach mają ukazać się w sprzedaży w stołecznych sklepach z artykułami gospodarstwa domowego.



**GDYNIA.** Do zakładów przetwórstwa rybnego przedsiębiorstwa „Arka” nadeszły ostatnio z NRF nowoczesne maszyny do mechanicznego zdejmowania skóry z dorsza oraz do sporządzania filetołów z tej ryby. Obie maszyny działają będą automatycznie przy obsłudze zaledwie kilku osób.

**STALINOGRÓD.** Poważny sukces odniosła załoga oddziału kół zębatych hut „Zygmunt”, która oparowała produkcję nie wykonywanych dotychczas w kraju obrznych wieńców zębatych, służących do obracania potężnych obrotowych pieców prężalniczych, budowanych w zakładach górniczo-hutniczych w Sabinowie.

# Komisja sejmowa obraduje nad sprawami szkolnictwa wyższego

- ★ uruchomienie nowych wydziałów
- ★ podniesienie poziomu studiów dla pracujących
- ★ reforma systemu stypendialnego

SEJMOWA komisja oświaty, nauk i kultury obradowała w piątek nad problemami szkolnictwa wyższego. Minister szkolnictwa wyższego prof. S. Żółkiewski, zreferował głównie założenia projektu planu 5-letniego swego resortu.

Podstawowym założeniem 5-letniego planu Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego jest podniesienie jakości pracy szkoły wyższej przez stworzenie warunków do rozwijania pracy naukowo-badawczej przez przebudowę systemu studiów oraz polepszenie warunków materialnych pracowników nauki. W celu stworzenia niezbędnych warunków do roz-

woju pracy naukowej uruchomi się m. in. niektóre specjalności zlikwidowane w latach poprzednich, jak biologia na Uniwersytecie Warszawskim, mikrobiologia we Wrocławiu, geografii ekonomicznej w Krakowie itd. Przewiduje się również włączenie do uniwersytetów — wyższych szkół pedagogicznych w Warszawie i Łodzi.

Szereg kroków podejmuje Ministerstwo w celu podniesienia jakości kształcenia kadr. Projekt planu przewiduje w pięcioleciu stabilizację rekrutacji do szkół wyższych na poziomie roku 1955.

W wyniku wprowadzenia studiów pięcioletnich, ilość studentów w szkołach wyższych, podległych MSZW., wzrośnie w stosunku do r. 1955 o 13 proc. i wynosić będzie 127.000. Z tej liczby ponad 35.000 osób uczyć się będzie w szkołach dla pracujących — wieczorowych i zaocznych.

Ministerstwo podejmuje szereg kroków w celu znacznego ulepszenia studiów dla pracujących, które powinny stać się pełnowartościowymi studiami.

Przewiduje się dalszą rozbudowę domów akademickich i stołówek. Przewidziana jest również reforma systemu stypendialnego w kierunku zniżenia różnic w wysokości stypendium uzależnionych od kierunku studiów. Wyższe stypendia otrzymywać będą wyłącznie studenci wydziałów górniczych. Wzrośnie również wysokość dodatku premiowego za dobre wyniki w nauce.

W dyskusji nad referatem prof. Żółkiewskiego zabierali głos m. in. posłowie prof. Hochfeld, prof. Wyka, prof. Zacharewicz, prof. Lekczyńska, Wyczech, Lewińska, Kruczkowski oraz zaproszeni na posie-

dzenie komisji przedstawiciele Zarządu Głównego ZZNP, Rady Naczelnej ZSP, Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Warszawie.

Na zakończenie komisja powzięła uchwałę, która m. in. stwierdza, iż po dyskusji nad 5-letnim planem szkolnictwa wyższego komisja uznała jego ogólny kierunek za właściwy.

## Premier Nadrenii protestuje przeciwko samowoli żołnierzy amerykańskich

BONN  
Premier Nadrenii — palatynatu Altmeyer przesłał do dowódcy sił zbrojnych USA w Kaiserlautern protest przeciwko „wzrastającej w sposób zastraszający” liczbie napaści dokonywanych przez żołnierzy amerykańskich na kierowców taksówek i spokojnych przechodniów.

Dowódca wojsk USA zapewnił w odpowiedzi, że w przyszłości nie będzie tolerował wykroczeń przeciwko dyscyplinie.

## Co stało się z najlepszym nurkiem angielskim

(dokończenie ze str. 1)  
wali te słowa, zastanawiając się czy mają one związek z misją Crabba.

Afera Crabba nabrała dopiero odpowiednich kolorów po wyjeździe przywódców radzieckich z Wielkiej Brytanii. Admiralicja zakomunikowała pani Crabb, iż mąż jej z którym była od lat rozwiedziona, „zaginał” w czasie służby na przystani w Portsmouth. „Gdy dotychczasowa żona, że statek radziecki stał w Portsmouth — opowiada pani Crabb — nie mogłam sobie tego nie skojarzyć ze „zniknięciem” męża, gdyż już raz Lionel pracował w Portsmouth, w czasie gdy stały tam okręty radzieckie”.

Pierwszą wiadomość o „zniknięciu” Crabba zamieścił „Sunday Express”. Następnego dnia już od samego rana policja brytyjska przeprowadziła w całym Portsmouth (mieście w którym mieszkał nurek) poszukiwania. Ta wielce spóźniona akcja Scotland Yardu umocniła tylko jeszcze bardziej przekonanie opinii publicznej, że fotografując kadłub „Ordonikidze” komandor Crabb wykonywał tajne rozkazy edgórnych władz.

Posypały się pytania skierowane do rządu i premiera Edena, dotyczące tego incydentu o bardzo niedwuznaczny aspekt polityczny. Niemalże emocji nastęrczył też sam fakt „zniknięcia” Crabba. Prasa brytyjska liczyła się w sensacyjnych „odkryciach” okoliczności w jakich „znikł” komandor. Nie cofnęło się nawet przed sugestią porwania Crabba przez marynarzy radzieckich. Mimo wszystkich tych sensacji skandal pozostał skandalem. Admiralicja brytyjska nie uczyniła, by wyjaśnić tę tajemnicę. A społeczeństwo angielskie żąda odpowiedzi na takie np. pytania: Czego szukał p. Crabb i co chciał skontrolować? Czy Lionel Crabb żyje czy umarł? Jeśli żyje to gdzie? Jeśli zmarł, to gdzie są jego zwłoki?

Kto w Izbie Gmin czekał na odpowiedź, zawiódł się smotornie! Premier nie powiedział nic, a „postępowanie dyscyplinarne” zapowiedziane przez niego w związku z misją Crabba ograniczyło się do przesunięcia trzech urzędników wywiadu brytyjskiego na inne stanowiska. „Daily Express” twierdzi, że w ten sposób oficjalnie zamknięto sprawę Crabba. Jedno pozostaje fak-

## Wiech Walery Wątróbka ma głos Banany

Przeczytałem wczoraj, że nasza milicja otrzymała wreszcie banany.

Rzecz jasna, że nie rozchodzi się tu o delikatny owoc z ciepłych krajów, tylko o gumowe pałki, jakimi się ubiegają w całym świecie, posługując władze, czuwające nad spokojem publicznym.

Pałki te służą do legacji ruchu kolowego i... w ogóle przydają się. Bananami nazywali ich przez grzeszność warszawskie przedwojenne oprychy, czyli tak zwani obecni chwilgani.

Jasne, że władze imperialistyczne używają ordynarnych pałek gumowych, a nasza milicja, jak nam donosi prasa, otrzymała estetyczne, składane nowożytnie, kieszonkowe no... pałeczki.

Inna rzecz, że taką kieszonkową, estetyczną pałeczką można zupełnie przywoić i mrozić stawiającego opór osobniczką, któremu faktycznie nie robi większej różnicy, jakim bananem został zaprawiony — składanym, czy jednostałym.

I tak niestety być musi, bo głoszeniem po głowicach chwilganów i odprawianiem z rączką na drogie cnoty, nie się może dło zrobić. Chwilkowi okazał się skłonniejszy do zła...

gł. anieli do do... Pod... nieć 5 am i Ewa w ra u tak nam zaszurali z tem jabłkiem : z kar nego drzewa. Za nich cierpiem. Od tego czasu, kto sięga po zabronione jabłko o trzymuje bananem.

Nasze chwilgani ze znacznie większym szacunkiem będą teraz patrzyli, jeżeli już nie na milicianiów, to na ich kieszenie. Faktycznie położenie było bez wyjścia. Jeden może król Salomon dałby sobie z niemi radę. Bo jak nas poucza historia starożytna, był to niewąski przytomniak. Weśmy na przykład pod uwagę tę sprawę z tem dzieciakiem, o którego się pokłótili dwie baby. Jedna mówi, że to jej chłopak, i druga to samo zaznacza. A trzeba wam kochane czytelniki wiedzieć, że król Salomon oszczędny był jak wielkie nieszczęście. Sędziom nie chciał pensji płacić, tylko sam za sędziowski bufet wlaził i sprawy rozbił. Jak te baby przyszli do niego z tem dzieciakiem i jedna przez drugie morde drze, odebrał jem szczeniaka, posadził na stole, paczkie zapalek mu wręczył, że by się miał czym bawić, a sam woźnego do kuchni pchnął i największego noża kazał przynieść. Potem przeciągnął go dwa, trzy razy po kalamarzu, żeby był ostrzejszy, pętała za nóżki podniósł w górę i zaznacza:

— Albo się taka wasza w te i nazad pogodzicie, albo dzieciaka na dwie części przerznie i każdej połowę wręczę. Pani szanowna woli lepek czy kuperek?

To wszystko ma się rozumieć do pucu, czyli na jury mówił, ale się przekonał, która jest prawdziwa matka, bo jedna kobieta iza my się zalała i prosiła żeby dzieciaka nie szlachtował, a druga mówi: — Rznij go król, proszę króla, niech go cholera wżmie! Przytomny, jak na króla co? Chociaż z warszawskimi chwilganami i Salomon by sobie nie poradził. Jakby chciał którego rozciąć na połowę, nikt by się za niem nie ujął. W taki sposób już lepiej, jak się ich od czasu, do czasu poczęstuje bananem.



Częstymi gośćmi na rozprawach otaczających odbudowywane kamieniczki Starego Miasta w Gdańsku są studenci Wydziału Architektury Politechniki Gdańskiej. Przeprowadzają oni inwentaryzację zabytków, przenosząc na papier fragmenty zabytkowej architektury. Na zdjęciu: studentka Halina Jusewicz przy pomiarach płaskorzeźb Ziotej Kamieniczki na Długim Targu.

## W pierwszych dniach czerwca rozpoczyna się II etap konkursu „Szukamy młodych talentów”

Po trwających przez parę tygodni eliminacjach konkursowych i przesłuchaniu wszystkich uczestników naszego Konkursu Śpiewaczego „Szukamy młodych talentów” w 15 kolejnych eliminacjach Jury Konkursu ustaliło definitywnie listę osób, które zakwalifikowały się do II etapu Konkursu — półfinału. Spośród półfinalistów wyłonieni zostali następcie finaliści — przyszli laureaci naszej wielkiej imprezy.

A oto lista naszych półfinalistów:

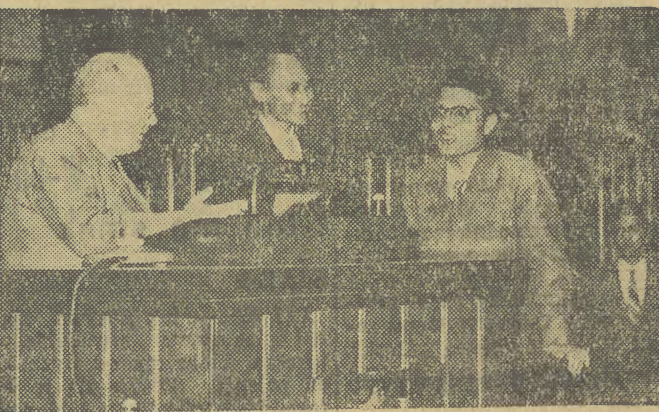
1. Stanisław Żółkiewski, 2. Andrzej Gaweł, 3. Barbara Mikuszewska, 4. Krystyna Hanszke, 5. Stefania Tonajewska, 6. Halina Seeman, 7. Ryszard Kwiatkowski, 8. Jerzy Sermak, 9. Stanisława Grossówna, 10. Gizela Matwiejczuk, 11. Adam Ołchowski, 12. Olga Sewerska, 13. Stanisław Jakubiak, 14. Lidia Dobolis, 15. Janina Muniańska, 17. Ilona Załawska, 18. Roman Tadeusz, 19. Wiesława Karolczyk, 20. Zofia Szafrańska, 21. Barbara Adamik, 22. Henryk Czerwiński, 23. Czesław Melsner, 24. Ludwik Paściak, 25. Barbara Bilecka, 26. Halina Fenton, 27. W. Zatorski, 28. Tad. Ciągorpa, 29. Helena Węgrzynek, 30. Emilia Gołda, 31. Roz. Myrtek, 32. Anna Romaniak, 33. Maryla Sikora, 34. Jan Larkowicki, 35. Olga Bies, 36. Krystyna Piątkiewicz, 37. Stefan Stolarek, 38. Aleksander Kolak, 39. Halina Janikowska, 40. Jan Kubiczek, 41. Andrzej Kruszyński, 42. Danuta Mildner, 43. Jerzy Flarek, 44. Anna Sadowska, 45. Ewa Kmita, 46. Barbara Temaszewska, 47. Maria Robak, 48. Halina Mrozowska, 49. Stanisława Busza, 50. Zbigniew Osuchowski, 51. Stefan Rożek, 52. Barbara Zobro, 53. Urszula Laska, 54. Andrzej Lypko, 55. Henryk Rozak, 56. Galina Koliotowkina, 57. Jerzy Trygalski, 58. Michałina Strzempck, 59. Aleksander Koper, 60. Janina Stokalska, 61. Edward Pietrzak, 62. Danuta Cebula, 63. Zofia

## 10 tys. samochodów — cystern do... zabawy

Już 10 tys. samochodów — cystern z tego dwa tysiące na eksport wyprodukowała popularna wytwórnia... zabawek „Palart” w Wrocławiu. Miniaturowe samochody-cysterny są nowym rodzajem zabawki mechanicznej, poruszanej niezależnym i niepuszanym się mechanizmem. Wystarczy przeciągnąć kółkami samochodziku po stole lub podłodze, by automatycznie nakreślił się i ruszył w podróż. Samochodzik ma pięknie lakierowaną na czerwono szoferkę, szaro-srebrzystą cysternę i gumowe „prawdziwe” opony.

## Czwarty dzień ciągnięcia I rzutu 16-Krajowej Loterii Pieniężnej

130.000 zł. nr 92275	17646 19366 22139 22747 23749 23906
70.000 zł. nr 70004	24955 27109 28654 30606 31854 33447
50.000 zł. nr 80285	35653 35738 37394 38326 40807 41981
20.000 zł. nr 90731	42342 42652 43318 44125 45627 47834
15.000 zł. nr nr 38399 91603	49028 49812 51903 52649 53621 54027
10.000 zł. nr nr 8011 75142	54701 58342 58787 60073 61208 62958
101829 102188 112209	65652 66359 67049 67653 68554 69299
5.000 zł.	69670 69837 70193 71142 75431 75783
Nr nr 26063 26715 27675 44712	76128 78578 78743 79150 84673 85158
85155 89320 111803 117630 122905	85224 85487 86859 87198 89096 89195
2.000 zł.	89595 90036 92147 94346 95557 96185
Nr nr 4283 13312 16156 18063 23073	97614 97814 98980 99220 101664
23587 24052 32564 33821 36980 45476	102302 102518 102802 103684 103981
51118 61761 67155 67434 68790 80522	104338 105679 107252 108767 110073
83724 84303 84704 92683 94748 98940	110335 110500 112920 112676 114056
68962 113964 118852 129516	116414 116479 118098 118581 119971
1.000 zł.	121197 122702 124468 126246 126888
Nr nr 1054 1722 1871 2339 3641	127420.
6356 6592 8467 15460 15962 17129	



## Z obrad aktywu sportowego w Zakopanem Ostrej krytyce poddano dotychczasowe wykonawstwo konwencji turystycznej z Czechosłowacją

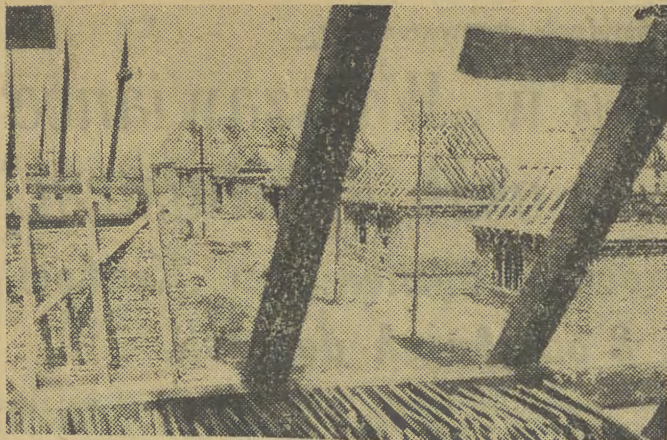
Wczoraj odbyła się w Zakopanem doroczna narada aktywu sportowego. Poza setką działaczy wzięli w niej udział przedstawiciele Partii, GKKF oraz WKKF Kraków. Niestety na naradzie nie znaleźli się przedstawiciele MRN, a szkoda, gdyż usłyszeliby wiele słów prawdy, na temat swej obojętności dla spraw sportu i turystyki.

Narada obfitowała w zdrową krytykę. Ze względu na specyficzne warunki Zakopanego dyskusja koncentrowała się głównie wokół narcyzstwa, jego bolączek, wad organizacyjnych, braków inwestycji. Równocześnie zastanawiano się, co zrobić, aby w Zakopanem prócz narcyzstwa, rozwinęły się inne sporty zimowe, jak hokej i łyżwiarstwo szybkie oraz sporty letnie. Bardzo ostro zaatakowano wykonawstwo konwencji turystycznej z Czechosłowacją.

Na 1 Polaka, który korzystał dotychczas z konwencji, przypada 13-tu Czechosłowaków. Taka dysproporcja powstała oczywiście jedynie z naszej winy. Jeżeli dodamy do tego, że do Czechosłowacji wyjeżdżają ludzie, którzy niewiele mają z turystyką wspólnego, to sprawa ta wraz z podanymi cyframi 13:1 nie wymaga chyba dalszych komentarzy. Zagadnienie to wymaga jak najszerszego udzielenia, jak również koniecznym jest zniesienie biurokratycznego sposobu wydawania kart turystycznych.

W ogniu dyskusji wyszło na jaw, że w szeregu niedociągnięć w jakie obfitował sport zakopiański, mieli również spory udział miejscowi działacze sportowi.

M. MATZENAUER



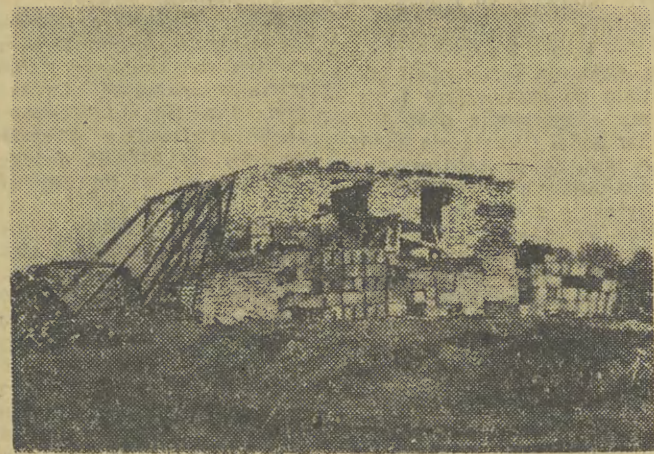
Domki jednorodzinne w osiedlu na Klinach, budowane przez Spółdzielnię „Budowlani”.

### O sprawach budownictwa spółdzielczego (II)

## Jakie przyczyny zahamowały budowę domków jednorodzinnych

Jeśli chodzi o budownictwo izb mieszkalnych, to w ramach budownictwa ZOR przewiduje się wybudowanie w r. bieżącym 11.114 izb. Plan inwestycyjny budownictwa rozproszonego rad narodowych przewiduje wybudowanie i oddanie do użytku 684 izb oraz wykonanie w stanie surowym 298 izb. W zakresie budownictwa spółdzielczego zadania planowe przewidują jedynie kontynuację budowy domków rozpoczętych w r. 1955 w ilości 174 oraz dwóch bloków w Krakowie w ilości ogólnej 1.029 izb — oto cytat wyjęty z przemówienia przewodniczącego Prezydium WRN — J. Nagórzańskiego — na ostatniej sesji Wojewódzkiej Rady. Można z tego wyciągnąć następujący wniosek:

przedstawiony plan nie zabezpiecza zaspokojenia potrzeb ludności w zakresie mieszkaniowym. Znaczący to, że w ciągu i tego roku i lat następnych sytuacja mieszkaniowa nie poprawi się, a jak widać z dalszych danych, uwzględniających przyrost ludności w okresie planu 5-letniego — ulegnie pogorszeniu. Nie wdając się w sprawę budownictwa ZOR — z przykrością stwierdzić należy, że w budownictwie spółdzielczym — poza już rozpoczętymi dom-



Tak wyglądał domek jednorodzinny w wykonaniu Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego. Ważące się ściany trzeba było podparć drągami.

kanie w jednorodzinnych domku. Jak grzyby po deszczu powstawały spółdzielnie budowlane, do których garnęli się z wiarą i zaufaniem członkowie. Rozpoczęto szereg budów, których zakończenie przewidziano na grudzień r. 1954.

Jak wynika ze sprawozdań MRN — nawet w r. 1955 nie oddano z tego budownictwa ani jednej izby do użytku. Złożyły się na to różne przyczyny, jak zmiany dokonywane w kosztorysach przez władze zatwierdzające, w wyniku czego koszt domków znacznie się podniósł, jak zła i nieterminowe wykonawstwo ZBM, któremu w pierwszym okresie zlecono budowę.

Wreszcie w kwietniu 1954 r budownictwem spółdzielczym zajęło się Ministerstwo Kontroli, które zleciło wstrzymać budowy dla spółdzielni, co nastąpiło nie tylko w Krakowie lecz i w całej Polsce. Stało się tak w wyniku stwierdzenia, iż budownictwo spółdzielcze zaopatrywane było w materiały

po cenach zaopatrzeniowych, a nie detalicznych.

Wielomiesięczne interwencje spowodowały ukazanie się uchwały Rządu, zatwierdzającej stanowisko Min. Kontroli. Rezultatem było podwyższenie kosztów budowy, ponieważ cena detaliczna na materiały jest wyższa o ok. 60%. Termin wykonania — i tak już opóźniony — uległ dalszej zwłoce.

zależnie od tego do jakiej przystąpili spółdzielni, są ludźmi pracy. Wielu przywędrowało ze wsi — znalazło w Krakowie pracę — nie znalazło mieszkania. Sprzedali swe wiejskie grunty, wpłacili pierwsze raty. Inni to inteligencja pracująca: lekarze, inżynierowie, zachęteni dogodnymi spłatami, postarali się o gotówkę na pierwsze raty.

Trzeba szczerze powiedzieć, że wielu spółdzielców uzyskało pieniądze kosztem olbrzymich wyrzeczeń osobistych, angażując je dla celu tak podstawowego jak poprawa swoich krytycznych warunków mieszkaniowych. Niektórzy z nich, chcąc nie chcąc, akceptowali też kolejne podwyżki kosztów budowy, nie widząc innego sposobu uzyskania mieszkania. Część spółdzielców wycofała swe wkłady, wiedząc, iż im nie podoba.

Po wyklarowaniu całej sprawy, usunięciu z budownictwa spółdzielczego Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego Kraków, które nie zdało egzaminu i przejęciu większości budów przez spółdzielnię należało przypuszczać, że spółdzielnie w szybkim tempie naprawią usterki i oddadzą domy do użytku. Niestety tak się nie stało. Dlaczego? — o tym w następnym artykule. M. KWIATKOWSKA

### Foto ciekawostki ze świata

#### Zdradcy lisiego rodu

Pewien myśliwy w Niemczech zachodnich złapał trzy liski, gdy były jeszcze zupełnie młode. Wykarmił je przy pomocy butelki, a teraz zostały one tak wytresowane, że pomagają mu w polowaniu na swych własnych braci.



### Współczesna grupa Laokoona



Aby dopomóc emerytowanym i bezrobotnym artystom cyrkowym i kabaretowym, Unia Artystów w Paryżu urządziła w największej sali stolicy Francji, na arenie Cirque d'Hiver, wspaniały pokaz najwybitniejszych aktorów. Największą sensację wywołała Arlette Peters w tańcu z węzłami boa w nastrojowej scenie zatytułowanej „Noc w Hindustanie”.

### CLY WIECIE?

...tradycyjna we Francji nagroda w wysokości 500 tys. franków za najlepszą powieść popularną, została przyznana w tym roku Annie Marlet za książkę noszącą tytuł „Dla ciebie pójdę na potępienie”. Dwa lata temu ta sama autorka otrzymała Wielką Nagrodę za powieść pt. „Złotocoka zmiłaj”. (bk)

...z okazji 350 rocznicy urodzin Piotra Carnelle'a, w Moskwie wystawiony zostanie Cyd? Sztuka tego wielkiego dramaturga odegrana będzie w języku francuskim przez amatorski zespół moskiewskich romanistów. (bk)

...stary cmentarz sprzed 3 tys. lat odkryto w Berlinie wschodnim? W 18 grobach znaleziono 22 urny. (bk)

## Kto chce NIECH CZYTA

### DZIEJE RULETY W MONACO.

Na marginesie niedawnych uroczystości weselnych w Księstwie Monako warto przypomnieć pokrótce dzieje słynnego kasyna gry w Monte Carlo, do którego założenia nie mało przyczynili się sami władcy tego „lilipuciego” państewka. Nic więc dziwnego, że panująca w Monako rodzina Grimaldich miała kolosalny udział w zyskach domu gry.

Przodkowie rodziny Grimaldich władali twierdzami Monège i Monaco, trudniąc się przeważnie korsarstwem. Zasobni więc w lupy i bogactwa, spowinowaceni związkami późniejszymi z Orleanami i Bourbonami wnet „wykierowali” się na arystokratów i od Francji otrzymali tytuł książęcy. Z rodziny tej wywodzi się kilku sławnych ludzi Francji, a m. in. czterech admirałów

i kilku kardynałów. Geni rodzina Grimaldich przysporzyła 11 dołów a Florencji jednego kapitana generalnego.

Ród Grimaldich służył stosownie do okoliczności to Francji, to Włochom, to Hiszpanii... a fortuna wciąż rosła. Za czasów Wielkiej Rewolucji całe księstwo liczące 8.000 dusz wcielono do Republiki, ale Ludwik XVIII zwrócił je rodowi Grimaldich.

Wróćmy jednak do Kasyna Gry w Monte Carlo.

Szałem — entuzjastą hazardu w ruletę był w latach osiemdziesiątych ub. wieku hr. Czyszanow z Moskwy, który w jeden wieczór przegrał 800.000 franków, sumę jak na owe czasy olbrzymią! Nad ranem rzucił się ze skały w morze. Nie wrócił też więcej do stołu gry król samochodów francuskich Citroen, lekko rzucający stawkami —

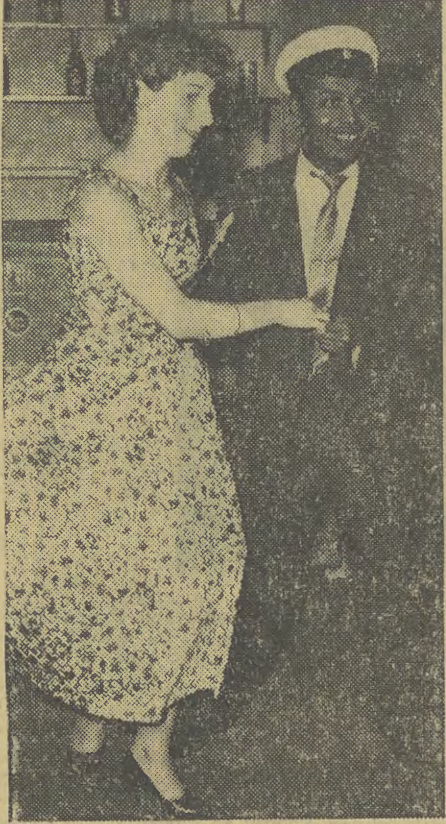
10.000 franków. Nie wrócił do ruletek słynne ze szczęścia w grze, „Dolly Sisters”, nie wrócił „ich wysokości” z domu Romanowych..

Upadek caratu w Rosji zabrał kasyno wielu starych bywalców.

Najsłynniejszym epizodem w kasynie w Monte Carlo był pojedynek w grze o szczęście między multimilionerami: Kesslerem z Chicago, a greckim Krezusem Zographos'em. Posłali oni bez zmużenia powiek po miliony franków. Przegrali. Po sekundzie namysłu znów postawili. Tym razem już po dwa miliony franków. Znów przegrali. Wygrał następnie 3 miliony Kessler. W 5 minutę gry stawki osiągnęły wysokość 7 milionów franków. Przegrał Zographos. Wstał, skłonił się i opuścił salę.

Dziś Monte Carlo śni dawny sen o wielkości.

Ste-kra



#### Berlińska moda

Oto model sukni wieczorowej zaprojektowanej przez dom mody Schu'ze — Varel. Przedstawia on kreację z białej organzyny z bladej zielonymi pasami.

### Z. Chim

Cha Cha Cha... to nowy tańiec szczególnie lubiany przez zachodnich aktorów filmowych i muzyków. Ma to być mieszanka tanga, samby, rumbi i mamby. Jak to się tańczy, nieśe'y nie wiemy, pomimo, że kilka pism zachodnio-europejskich usiłowało to wytłumaczyć. Na pocieszenie zamieszczamy zdjęcie tańczącej pary i podajemy, że nie tylko mi, ale również i czytelnicy tamtejszych pism (jak wynika z opublikowanych później listów) nie bardzo orientują się w nowym tańcu. Cha, cha, cha — należy czytać: cza, cza, cza.

### Obserwatorium astronomiczne z XIII w.

W Pekinie udostępniono zwiedzanie obserwatorium astronomicznego znajdującego się we wschodniej części miasta, zbudowanego przed 670 laty w epoce Juan. W tym jednym z najstarszych na świecie obserwatoriów do dziś zachowały się odlane z brązu przyrządy astronomiczne, którymi posługiwali się dawni uczeni chińscy. Powszechny podziw budzi niezmiernie precyzyjne, jak na owe czasy, i mistrzynie wykonanie tych przyrządów.

W osobnej sali muzeum-obszerności astronomów chińskich z epoki Juan, Ming i Tsun. Są to najdawniejsze tego rodzaju dokumenty.

### Grobowiec sprzed 2 tys. lat

Na przedmieściu Kantonu archeolodzy odkryli grobowiec sprzed 2.000 lat. Po otwarciu znajdującego się w grobowcu sarkofagu wykonanego z pała drzewa, znaleziono naczynia z laki oraz figurki ludzi i zwierząt z drzewa i brązu. Uczeni ustalili, że przedmioty te pochodzą z czasów panowania dynastii Han, tj. sprzed około 2.000 lat.

### ...i szkielet mamuta sprzed 20-30 tys. lat

W muzeum w Kirynie wystawiono ostatnio szkielet mamuta, którego wysokość wynosi 3,84 m. Szkielet ten składa się z kości mamutów, których szczątki odnaleziono ostatnio w dziesięciu różnych miejscach w prowincji Kiryn. Przed 20-30 tys. lat stada tych olbrzymich ssaków żyły na obu brzegach rzeki Sungari.

# Historia krysztalowego kieliszka

(Obsługa własna)

Wprawdzie Nowy Rok dawno już minął a od następnego dzieli nas dobre parę miesięcy, niemniej jednak przyjemnie pomyśleć, że toasty noworoczne w dziesięciu co najmniej krajach całego świata spełniono kielichami polskiej produkcji. I to gdzie proszę państwa! W egzotycznym Libanie i Chile, a na-

wyrobie krysztalów, prowadzany jest... z Holandii. Byłiśmy tym nieco zdziwieni i mimo woli wyrwało się nam pytanie: a nasz nie wystarczy? Nie — objaśnił mgr Bogdański. — Zawartość tlenu żelaza czyni go w tym wypadku całkowicie bezużytecznym.

Tak więc — kto by się tego spodziewał? — na dnie pol-

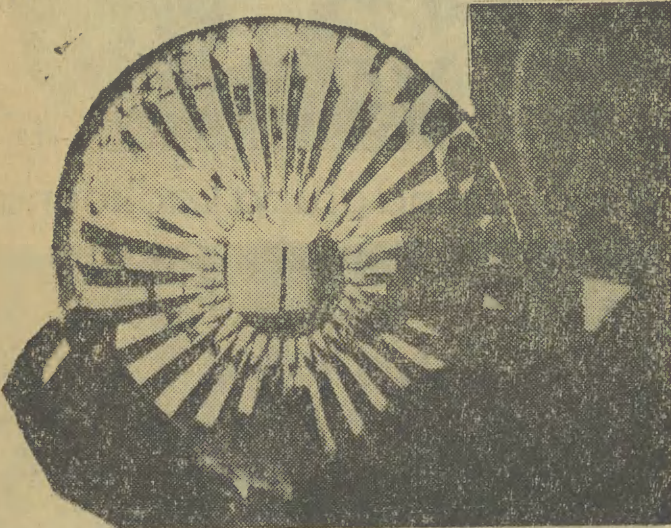
krysztalu, pije ją, draży. Wgłębienie po wgłębieniu, linia po linii, powstaje subtelny wzór... W hali nic nie ma ci ciszy prócz szelestu pasów transmisyjnych i zgrzytu szkła o tarczy. Praca wymaga skupienia, a to co tutaj powstaje dalekie jest od zwykłej przeciętności.

I oto pod koniec aktu drugiego — poczwarka przeobraża się. „Motylowi“ brakuje jednak jeszcze blasku. Rozpoczyna się więc akt trzeci — w kwaszarni, gdzie w ołowionych kadziach mistrz Kasza kapie kieliszki troskliwie niczym niemowlęta, a następnie już pełne blasku przekazuje do polerowni, szarej, brzydkiej sali. Niech — no jednak zabłądzi tu promień słońca, a setki krysztalów błysną kolorami tęczy! W mgnieniu oka brzydki przed chwilą pokój staje się komnatą z baśni tysiąca i jednej nocy!

Trzeci akt zakończył się. „Bohatera“ całkowicie już przeobrażonego czeka teraz droga — być może do Warszawy, być może poza granice kraju...

## JESIĆ MACIE TROCHE FANTAZJI...

„wyobraźcie sobie, że „historię krysztalowego kieliszka“ przeczytaliście nie w maju ale 31 grudnia, w Sylwestra. I że przeniesieni baśniową mocą wędrujecie w błyskawicznym tempie po świecie... Rio de Janeiro, Moskwa, Nowy Jork, Bejrut, Kopenhaga... Uwaga!



Niech do polerowni zabłądzi promień słońca, a setki krysztalów błysną kolorami tęczy. W mgnieniu oka szary zazwyczaj pokój staje się komnatą z baśni z tysiąca i jednej nocy.

szczych sąsiadów ze Wschodu — w ZSRR, a także w USA, Danii, Irlandii, Brazylii...

Świadomość miła choć dla niektórych nieco... irytująca. Np. — dla byłych właścicieli „Joesphinenhütte“, której w polskich rękach wrócono krótki żywot. Tymczasem — jak na złość — przewidywania nie spełniły się, a sądząc po zamówieniach — krysztaly polskiej produkcji ceni się za granicą bardzo wysoko. Jednym słowem zmiana właściciela nie przyniosła „Józefinie“ żadnej szkody...

„Krysztalowe refleksje“ nasunęły się nam podczas komunikatu radiowego mówiącego o eksporcie szklanych wyrobów. I mimo woli jakoś zrodziła się myśl, aby „Józefinę“ odwiedzić i na własne oczy zobaczyć jak owe krysztalowe cacka powstają...

## HOLENDERSKI PIASEK W POLSKIM KIELISZKU...

Zatem — przyjechaliśmy... W Szklarskiej Porębie powitała nas wiosna w pełni, w górach leżał jeszcze wprawdzie śnieg, ale na dole drzewa pokryła już zieleń, a łąki skąpane we wspaniałym słońcu — rozkwitły kwiatami.

Wrażenie wiosny spotęgowało się jeszcze bardziej w zetknięciu z hutą. Tam świeżość i cisza, tu — prawdziwe piekło! Rozpalone do czerwoności piece, upał wyciskający pot z czoła, hałas, który głuzy słowa. Na tle ognia fantastyczną linią rysują się sylwetki bańkarzy, którzy pracą swoich płuc i rąk nadają kształt krysztalom. Obserwujemy jak Franciszek Borkowski z rozpalonej, lejącej się masy szklanej wyczarowuje subtelny w liniach kieliszek. Małeńka bańka masy zawieszona u końca długiej, metalowej rurki — niepoetycznie zwanej „biszczelem“ — stopniowo przechodzi ewolucje, etapie się okrągła, elipsowata, wreszcie w drewnianej, wypełnionej wodą formie z bukowego drzewa — przybiera ostateczny kształt. Teraz trzeba dokleić nóżkę. Uwaga... Kropla wrzającej masy spływa na czrke i w rekach majstra Sępniewskiego przechodzi zaskakującą metamorfozę: kilka ruchów zmienia ją w smukłą podstawkę.

Akt pierwszy — proszę państwa — skończony! Kieliszek w pierwotnej, poczwarczej formie jest gotów. Zanim jednak ruszymy dalszym jego śladem warto sobie zapamiętać, że piasek, jeden z podstawowych surowców przy-

skiego kieliszka znaleźć można holenderski piasek.

## POCZWARKA PRZEOBRAZA SIĘ...

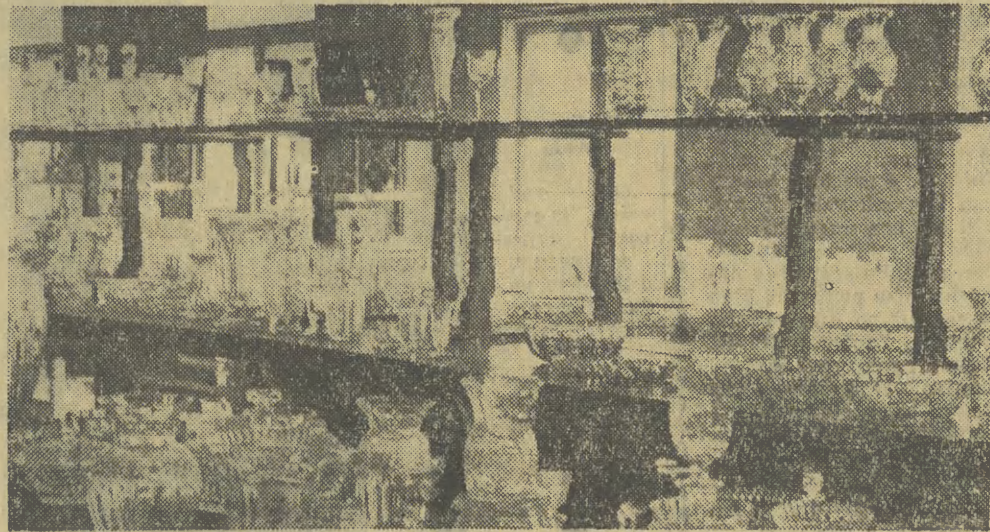
Akt drugi rozpoczyna zeszlifowanie ostrych brzegów kiel-



liszka o żelazną tarczę i oznaczenie pół powierzchni (dla zachowania symetrii wzoru). Wreszcie „poczwarkę“ biorą w swe ręce mistrzowie zdobienia! Warto zobaczyć jak czyni to majster Stelmach! Co za precyzja w ruchach! Co za pewność! Majster zbliża kieliszek do wirującej tarczy karborundowej. Cichy zgrzyt szkła — ostrze tarczy wrzyna się w powierzchnię

Bije dwunasta. Przysłuchajcie się dobrze — wśród głosów wznoszących toast za pomyślność Nowego Roku — usłyszycie dźwięk znajomy i bliski, dźwięk krysztalowego kieliszka, który dotarł tutaj aż z Polski. Skoro więc podróż zostanie zakończona wypijcie w domu za zdrowie tych, którzy do jego popularności w świecie nie miało się przyczynić!

MARIA MICHALIKOWA



Oczywiście — poza kieliszkami — huta „Józefina“ produkuje wiele innych pięknych krysztalów. Największą jednak pozycję w eksporcie stanowią komplety do win i wódek.

Była taka uchwała o likwidacji przerosłych ale...

# O wdzięk kotleta w „Warszawiance“ zabiega aż 9 osób administracji a o smak zbiorowego żywienia w Krakowie tylko... 8 odrębnych dyrekcji

Wczesnym rankiem przyjechał do Krakowa pewien pan. Śniadaniem zjadł na dworcu, obiad w „Warszawiance“, ze znajomymi spotkał się we „Floriance“, na kolację poszedł do „Wierzyńki“ a z damą serca do Kawiarni Plastyków na występy teatryku Critot 2.

— Przecież to niemożliwe — wykrzyknęliście. Oczywiście, niemożliwe ze względu na wysokość diet przysługujących podróżującym służbowo, ale praktycznie takka pielgrzymka zupełnie nie przekracza granic możliwości konsumpcyjnych jednego człowieka.

— I co z tego? Otóż ten pan chodził od lokalu do lokalu, jadł i pił co mu zaopatrzenie dało a kelner podał i wcale nie wiedział o tym, że za każdym razem znajduje się we władzy innej dyrekcji gastronomicznej. Jeden dyrektor rządzi kawą we „Floriance“, inny pieczenią wieprzową w „Warszawiance“, a jeszcze inny sałatką śledziową u „Wierzyńki“. I to bynajmniej nie jakiś samotny dyrektor ale wsparty, zaopa-

trzeniowcem, księgowym, referentami itd. — Cała regularna instytucja.

Na miesiąc maj br. mamy więc w Krakowie następujące dyrekcje:

- 1) KZG „Wschód“;
- 2) KZG „Zachód“;
- 3) KZG Kawiarnie,
- 4) „Wierzynek“;
- 5) „Grand“;
- 6) „Warszawianka“ plus „Ermitaż“;
- 7) „Literacka“ z „Florianką“;
- 8) Kolejowe Zakłady Gastronomiczne.

Jak do tego doszło? KZG „Wschód“ i „Zachód“ — to czysto roboczy terenowy podział dawniejszych jednych wielkich zakładów. Dyrekcja pod znakiem zachodzącego słońca zawiaduje aż 41 restauracjami i barami, dyrekcja „wschodnia“ też ma odpowiednią ilość zakładów.

KZG „Kawiarnie“ istnieją niedawno, dopiero od 1 stycznia br. — 15 kawiarni, 3 pracownie cukiernicze i wytwórnia lodów. Ze to niby inny gatunek lokali, inne zaopatrzenie, specyfika... Ostatecznie przy pewnych trudnościach zaopatrzeniowych można zrozumieć, że ktoś musi walczyć o sprawy kawiarni krakowskich.

Wymieniając 3 (słownie: trzy) dyrekcje pięciu lokali a mianowicie „Grandu“, „Warszawianki“, „Ermitażu“, „Literackiej“ i „Florianki“ samo pióro jakoś cienie i pokorniej skrzypi po papierze. Bo to aż Ministerstwo Handlu Wewnętrznego w głębokiej, rozczulającej trosce o klienta powołało w Warszawie Centralny Zarząd Restauracji i Kawiarni, a ten Zarząd z kolei zarządza kilkunastoma zbiorowymi restauracjami i kawiarniami wybranymi spośród tysięcy w miastach całej Polski.

I to zarządza nie byle jaką: za pośrednictwem znajdujących się na miejscu kilkusobowych dyrekcji. O smak „floriankiej“ kawy zabiega aż 8 osób administracji, o należytą wdzięk kotleta w „Warszawiance“ — 9. Ta cenna działalność wspierana jest jeszcze odgórnie zastrzeżoną pulą towarową tak, że pracownicy tych dyrekcji nie zebrają w szarym tłumie zaopatrzeniowców po różnych centralach. Nie, oni wkraczają twardo i dla nich towar musi być albo jest wyczerpany lokal albo nie. Wszystko dla konsumenta kategorii „S“ i „I“! Pod tym hasłem działa też dyrekcja „Wierzyńki“, gdzie na 6 pracowników przypada jedna siła administracyjna. Tylko, że „Wierzynek“ nie ma tych udogodnień „centralnych“, bo mimo wszystko pozostaje skromnym przedsiębiorstwem zaledwie kategorii „S“ — podległym władzy terenowej.

Kolejowe Zakłady Gastronomiczne — to osobny rozdział traktatu o dyrekcjach. Podległe organizacyjnie Ministerstwu Kolei, zaopatrzeniowo należą do władzy terenowej, i odznaczają się niesłychanie skomplikowaną strukturą administracyjną. Dlaczego np. Kraków nie ma ani własnej kasy ani konta bankowego tylko podlega Zarządowi Województwu a Krynica lub Sucha mają pewną samodzielność gospodarczą? Siatka plac pracowników jest dużo niższa niż w KZG — bo to Ministerstwo Kolei — choć efektywna działalność niczym się nie różni od KZG.

Z czego jednak utrzymują się te ilości dyrektorów? Otóż pierwszym słowem dyrekcji luksusowych — na zapytanie o cel istnienia odrębnego przedsiębiorstwa — jest magiczne słowo: rentowność. Nie dziwnego, bo chociaż receptura wszędzie jest ta sama,

ale marża zarobkowa przedsiębiorstwa w wypadku napoi tzw. produkcji własnej wynosi: dla kategorii „S“ — 165 procent, I — 120 procent II — 80 proc. Na flasce tego samego wina przedsiębiorstwo może zarobić 98 lub 44 proc., zależnie od urządzenia lokalu i kształtu kieliszka.

Z tego wszystkiego co zostało wyżej powiedziane nie wynika:

1) projekt zmiany kategorii lokali i dążenie do zrównania poziomu we wszystkich przedsiębiorstwach gastronomicznych.

2) teza, że nie trzeba nam w ogóle lokali reprezentacyjnych.

## Wynika natomiast:

1) troska o konsumenta powinna się wyrazić inaczej, a nie tworzeniem odrębnych dyrekcji. Na przykład przy istnieniu specjalnej dyrekcji kawiarni chyba można sobie darować wyodrębnienie dwóch wzorcowych. Więcej zaufania do ludzi. Miejmy nadzieję, że dyrekcji zależy na tym, żeby wszystkie były wzorcowe. Jeszcze raz przypominamy: **TA SAMA RECEPTURA**. A z ewentualnym przeprowadzeniem remontu lub wykonaniem innych inwestycji, w rodzaju zmiany zwykłej kawiarni w „delikates“, chyba da sobie radę jeden dyrektor, stojący na czele jednej dyrekcji.

2) A może dla „Grandu“, „Warszawianki“ itd. starczyła by jedna jedyna dyrekcja?

2) Czy herbata i bigosem na dworcu też musi zawiadywać osobno jednostka administracyjna?

I na zakończenie jeden niezbyt pewnik. Konsumentowi nie jest wszystko jedno czy jego obiadem rządzi jeden czy kilku dyrektorów. Tak samo jak nie jest bez znaczenia w ogólnej liczbie etatów, gdyż łatwo sobie odpowiedzieć czym i jakim kosztem egzystują wszelkie przerosłe etatowo.

A przecież była taka uchwała o usprawnieniu administracji, która... itd.

B. ZAGÓRSKA

## WYJAZDY KRAKOWIAKI

▲ Wzrost artystyczny poświęcony twórczości Juliusza Słowackiego odbędzie się dziś o godz. 18 w świetlicy ZPPiS przy ul. Franciszkańskiej 1. — W wieczorne — wezmą udział studenci Wyższej Szkoły Dramatycznej oraz Wyższej Szkoły Muzycznej.

▲ Spotkanie z Natalią Rolleczek organizuje dziś Klub Międzynarodowej Pracy w Nowej Hucie ul. Noskowskiego 7. Początek godz. 18.

▲ Na zakończenie Tygodnia Zdrowia — odbędzie się jutro o godz. 10 uroczysta akademія w sali Teatru „Studio“ ul. Skarbowska 2.

▲ Wielki Koncert Poezji i Pieśni z okazji Tygodnia Międzynarodowej Solidarności Bojowników Ruchu Oporu odbędzie się jutro w Teatrze im. Słowackiego. Początek koncertu godz. 10 rano.

▲ Już możemy się kapać! Od jutra otwarte zostaje kąpielisko przy Al. 3 Maja 25.

▲ Związek Bojowników o Wolność i Demokrację prosi o wzięcie udziału w odsłonięciu pamiątkowej tablicy na wspólnie mogile rozstrzelanych przez hitlerowców patriotów polskich na forcie w Krzesławicach w latach 1940—45. Jutro o godz. 14 należy zebrać się w lokalu Związku Bojowników ul. Wielopole 15, skąd zostaną wszyscy przewiezieni autobusem do fortu w Krzesławicach.

▲ Komitet blokowy Nr 21 dzielnicy Zwierzyniec zawiadamia mieszkańców swego terenu, że z okazji Dni Oświaty, Książki i Prasy" otwiera z dniem 28. V. br. punkt biblioteczny Nr 82, mieszczący się w bloku przy ul. Tractkiej 3/5, czynny w godz. od 17—18. Z usług biblioteki korzystają megal bezpłatnie wszyscy mieszkańcy tej dzielnicy

## niedyskrecje

Przedzwną drogą dostał się do filmu Heinz Reitter, właściciel luksusowego baru i lokalu nocnego w Monachium. Jeden z producentów zachodnio-niemieckich, tak się u niego zadłużył, że aby wypłacić zobowiązania zaproponował mu... rolę w filmie „Honorarium za grę Reittera wyniesie dokładnie tyle, ile wynosi jego wierzytelność. Dobrze — odparł na wieść o tym jeden z właścicieli kin — ale co pijaństwu producenta winna jest nasza publiczność kinowa?

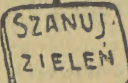
Sofia Loren po raz pierwszy od czasu swej zawrotnej kariery stwierdziła, że na jej premierę nowego obrazu w Paryżu nie przybyła żadna z jej francuskich koleżanek i rywalek, oraz, że bez specjalnych trudności, jak każdy normalny człowiek mogła się dostać do swego samochodu. Jej impresario (czyli jej matka) postanowiła szybko wybać opinię publiczną, czemu przypisać tak nieoczekiwane przyjęcie.

Marisa Pavan, bliźniacza siostra Pier Angelli (pamiętamy ją z filmu „Jutro będzie za późno“) jest również aktorką filmową i nakręca obecnie w Hollywood nowy film pt. „Człowiek w ubraniu z szarej flaneli“. Podczas nakręcania tego obrazu zaprzyjaźniła się ze znanym aktorem francuskim Jean Pierre Aumont (którego do niedawna jeszcze łączono z Grace Kelly, dzisiejszą księżną Monaco). Marisa i Jean Pierre mają zamiar się pobrać, jeśli tylko jedna przeszkoda zostanie obalona. Jean Pierre ma z pierwszego małżeństwa z Marią Montez (zginęła przed paru laty w nieszczęśliwym wypadku), córeczkę, która musi wybór ojca zaakceptować. W tym celu Marisa-Christina, córka Aumont'a wyjechała specjalnie do USA.

W IDAC ULICAMI KRAKOWA

Niszczyciele

Bardzo sceptycznie odnosimy się do różnego rodzaju osobników uwieczniających swoje imiona, monogramy czy serca przebite strzałą, na lawkach parkowych, czy w korze drzew.



Uważamy ich powszechnie za niszczycieli wspólnego mienia.

A jak nazwać organizatorów zabaw w Parku Strzeleckim, którzy o każdorazowej imprezie w tymże parku, zawiadamiają miłośników tańca ogłoszeniami, przybitymi gwoździem(!) do pnia kasztana? (mal)

Szukają, a nie znajdują...

Wycieczki krajowe i zagraniczne, odwiedzające tak często Nową Hutę, a nawet i stali jej mieszkańcy, dopytują się napróżno w księgarniach i kioskach o: — widokówki, albumy artystyczne, fotografie, oraz t. zw. składanki z Nowej Huty.



(Dotychczas wydano tylko widokówkę, przedstawiającą fragment najstarszego osiedla A-1 i ta jest całkowicie w handlu wyczerpana).

— broszurki informacyjne o Hucie im. Lenina w językach: polskim, rosyjskim, niemieckim, francuskim itd. Warto uzupełnić jak najszybciej tę lukę. (ir)

W czerwcu — na ekranach

Paryz z pierwszej połowy XIX wieku... Trzej mężczyźni kochają się w jednej kobiecie...

Akcja dramatu stanowi treść francuskiego filmu pt. „Komedianci” (pierwsza część — „Ulica złoczyńców”, druga część — „Romans pajaca”), który wejdzie w czerwcu na ekrany kin krakowskich.

W okresie tym zobaczymy również dwie pozycje radzieckie: „Historia pewnej miłości” oraz „Saknatat”, egzotyczny film angielski „Kala Nag” i „List” prod. jugosłowiańskiej.

Dwie przewidziane na czerwiec komedie to — francuska „Jego rybki” o perypetiach, związanych z zakupieniem sprzętu wedkarskiego oraz szwedzka „Rekrut Bum”. Film ten należy do serii tzw. komedii wojskowych. (b)

„Teatr Cudów” A. Polewki w Barbakanie

Nie każdą imprezę podczas „Dni Krakowa” można wystawić

na zabytkowych dziedzińcach

Doroczne obchody „Dni Krakowa” poprzedza układanie (częściej złego, rzadziej dobrego) programu, urządzenie imprez mniej lub więcej związanych z naszym miastem, zapraszanie zespołów, które przyjeżdżają lub nie przyjeżdżają. W swych dotychczasowych rozważaniach organizatorzy „Dni” nie zastanawiali się jednak nad scenami Krakowa. Nie chodzi tu oczywiście o stałe sceny, lecz o najpiękniejsze letnie teatry

miasta — dziedzińce starych zabytkowych budowli.

Takich letnich scen teatralnych można by wycisnąć wiele: przede wszystkim Barbakan (niestety przejeżdżające tramwaje nie sprzyjają przedstawieniom) dalej dziedzińce — Collegium Maius, Collegium Nowodworskiego, Domu Kultury, Krzysztoforów, dawnej Florianki a nawet dziedzińce Wawelski

A więc letnio sceny są i to piękne, takie jakich nie ma żadne inne miasto. Dotychczas gospodarzono nimi przypadkowo i chaotycznie. Robiono kardynalne błędy, nie zastanawiając się nad tym, że nie każda impreza może być urządzona na Wawelu, nie każdy zespół może wystąpić np. na dziedzińcu Collegium Nowodworskiego.

Dlatego jeszcze dziś — gdy nie jest za późno — przypominały nowemu organizato-

Już wkrótce rozpoczynamy...

Idźcie czeka...

Co tydzień prawdziwe wakacje! Ta świetna myśl przysłała Zarządem Okręgów Związku Budowlanych i Związku Pracowników Kultury, gdy przystępowały do organizowania ośrodka czasów świątecznych w Pcimiu. Już w jedną z pierwszych niedziel czerwca wyjedzie do Pcimia dwu i pół tysięczna rzesza z krakowskich zakładów pracy.

Pomyślano o atrakcjach dla wszystkich. Drewniany pawilon z werandami będzie chronił przed deszczem, kawiarnia, estrada na występy zespołów artystycznych; nie zapomniano i o podium do tańca. Cóż miłszego niż dancing na świeżym powietrzu!

Dla najmłodszych — dobiega końca montaż karuzeli i huśtawek, a dla amatorów opalania przygotowuje się leżaki, dla zwolenników cienia — parasole, takie jak dla kwieciarek na krakowskim Rynku. Podczas gdy potomstwo bawić się będzie skakanką (sprzęt na miesiąc) stałecznij ojawie zasiada do partycyki szachów albo warcabów, których też nie trzeba będzie przywozić ze sobą.

Zarówno transport do ośrodka czasów świątecznych jak i wszystkie imprezy będą bezpłatne. (ja)

P. C. K. wychowuje i szkoli aktywno sanitarny

350 nowych ławek dla Plant i zieleńców

Przed trzema tygodniami nie było jeszcze liści na drzewach, a dziś na Plantach — sianokosy! Zapach skoszonego siana, bżów, widok różnorodnych kwiatów zachęcają krakowian do spędzenia wolnego czasu na Plantach.

Zarząd Zieleni Miejskiej „zainstalował” tam 120 nowych ławek i zamierza dodać jeszcze 100 sztuk. Wkrótce będą także ławki na Al. pod Kopcem, na Al. Słowackiego, na Wawelu, Skalce, nad Wisłą i w parkach, w sumie — 350 sztuk.

Zakończono też zakładanie kwietników wokół budynków Prezydium MRN, KW PZPR, Teatru im. Słowackiego, wokół grobów żołnierzy radzieckich i Placu Ducha. (lw)

Przygotowania trwają



Aby tradycji stało się zadość... na „Dni Krakowa” rozkopuje się jezdnię miasta! Może choć Rynek Główny uda się ocalić — naprawiając na czas tę wyrwę! FOT. — J. Rumianowski

rewi — stowarzyszeniu, które zajmuje się urządzeniem „Dni Krakowa”, by nie zapomniano o tym, że na tie starych murów krakowskich mogą odbywać się jedynie pełne wyrazu i... humoru, stylowe widowiska o treści historycznej, w których aktorzy występowałiby w strojach dostosowanych do epoki. Treść tych widowisk mogłaby objąć długi okres począwszy od średniowiecza, a skończywszy na Wiośnie Ludów.

Warto dodać jeszcze, że w tym roku Kraków otrzyma nowe stylowe widowisko, które zostanie wystawione w Barbakanie. Będzie to widowisko pióra Adama Polewki pt. „Teatr Cudów”, którego tytuł autor zapożyczył z farsy Cervantesa, Farsa sąsiadować tu będzie z pieśnią i satyrą. „Teatr Cudów” zobaczymy (jak zaprojektowano) na zakończenie „Dni Krakowa” i w lipcu. Być może przedstawienia przedłużone zostaną na sierpień i wrzesień.

Adam Polewka po gruntownych studiach przygotował również „Złoty wiek na Wawelu” — pozycję ściśle związaną z Wawelem. Autor m. in. zacytował w tekście fragment oryginalnej mowy Zygmunta Starego. „Złoty wiek” oglądać będziemy jednak dopiero w roku przyszłym. (pb)

23 pożary w jednym dniu

Satysfakcja Woj. Zarządu Spraw Wewnętrznych wykazała, że ilość pożarów w I kwartale br. wzrosła w porównaniu z I kwartałem ub. roku o 101 wypadków, a wg przybliżonych obliczeń, straty spowodowane pożarami wyniosły ponad 2 miliony zł. Ustalono, iż najczęstszą przyczyną pożarów są wady w budowie kominów oraz nieostrożność osób dorosłych i dzieci.

Szczególnie niepokojąco wygląda sprawa pożarów na wsiach oraz w rejonach leśnych. W jednym tylko dniu w kwietniu br. w lasach woj. krakowskiego wybuchły 23 pożary... Jest to alarmujący sygnał dla służby leśnej, która powinna zwrócić bacniejszą niż dotychczas uwagę na pracę drużyn ratowniczych oraz ich wyposażenie w odpowiedni sprzęt przeciwpożarowy.

Aby ilość pożarów zmniejszyła się, Woj. Zarząd Spraw Wewnętrznych oraz Woj. Komenda Straży Pożarnej zaleczy przeprowadzenie w wielu obiektach przebudowy kominów. Planowane jest także zbudowanie 100 zbiorników wodnych, w tych miejscowościach, gdzie jest trudno o wodę. Utworzono też 60 nowych drużyn OSP. (waś)



Sklep warzywno-owocowy przy ulicy Szewskiej jest w remoncie. Ale i tak jarzyny są sprzedawane. Gdzie? Popatrz na zdjęcie... FOT. — J. Rumianowski

CO GDZIE KIEDY

Teatry SŁOWACKIEGO: godz. 19.15 „Trzeba się zdecydować”, „Kaprys”. — STARY TEATR (duża sala) — nieczynny. POEZJI: godz. 19.15 „Wedka Feniksany”. — MŁODEGO WIDZA: godz. 16 „Krzesełwo”, godz. 19.15 „Osobliwe zdarzenie”. — „CRICOT II”: godz. 20 (Dom Plastyków). LUDOWY (Nowa Huta): godz. 19 „Myszy i ludzie”. — GROTESKA: godz. 19.15 „Noc cudów” oraz „Gdyby Adam był Polakiem”. STUDIO, ul. Skarbowa 2: godz. 19 „Na piątkę”, CYRK nr 6 na Błoniach — godz. 19. MUZYCZNY: godz. 19.15 „Wesoła wdówka”.

Wystawy TOW. PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH, Plac Szczepański 4. Wystawa Wiosenna ZPAP. MUZEUM LENINA (Topolowa 5) otwarte od godz. 11 do 18. Dla wycieczek wyświetlane są filmy. WYSTAWA HISTORII WAWELU godz 9 — 14.30. MUZEUM ETNOGRAFICZNE (Plac Wolności). Sztuka w stroju ludowym.

Radio Godz. 16.00: Aud. literacka. 16.20: Melodie. 16.30: Dziennik. 16.45: Melodie. 17.00: „O motylu, który tupał nogą”. 17.45: Koncert żywcem. 18.20: Reportaż „Miesiąc w NRF”. 19.00: Muzyka i aktualności. 19.30: „Szelekspir dziecięcy”. 20.30: „Kupiec zakochany” — słuch. 21.30: Z kraju i ze świata. — 22.38: Koncert. 23.50: Wiadomości.

Kina APOLLO godz. 16, 18, 20.15 „Alarm w górach”. UCIECHA: godz. 16, 18, 20 „Anioł w górach”. WARSZAWA godz. 16, 18, 20.15 „Tata, mama, gosposia i ja”. WOLNOŚĆ: godz. 18, 18, 20.15 „O. K. Neron”. — WANDA: godz. 16, 18, 20 „Widzoga”. SZTUKA: godz. 16, 18 „Nasz dyrektor”, godz. 20 „IX Wyciąg Pokoju”. MŁODA GWARDIA: godz. 15.30, 17.45, i 20 „Wróg publiczny nr 1”. — STAL: godz. 16, 18, 20 „Wolga, Wolga”. SWIT: godz. 16, 18, 20 „Romans pajaca”. CHEMIK: godz. 19 „Elżbieta — Joanna — Lizystrata”. KULTURA: godz. 20 „Biała grzywa”. — ZWIĄZKOWIEC: godz. 17 i 19 „Rekrut Bum”.

Dyżurni POGOTOWIE MILICYJNE: tel. 333-33. STRAZ POŻARNA: tel. 0 8. POGOTOWIE RATUNKOWE: ul. Słemińskiego 1. Tel. 0-9. DYŻUR CHIRURGICZNY: II Klinika Chirurgiczna, ul. Kopernika 21. DYŻUR POŁOŻNICZY: II Klinika Położ-

PRACOWNICY POSZUKIWANI

PROJEKTANTÓW KONSTRUKCJI BUDOWLANYCH, PROJEKTANTA ORGANIZACJI BUDÓW, KALKULATORÓW KOSZTORYSOWYCH, PROJEKTANTA INSTALACJI TELETECHNICZNYCH, PROJEKTANTÓW INSTALACJI SANITARNYCH I WOD.-KAN. zatrudni — Centralne Biuro Studiów i Projektów Transportu Drogowego i Lotniczego. Reflektujemy na pracowników o wysokich kwalifikacjach zawodowych. — Zgłoszenia osobiste w Dziale Kadr — Kraków, ul. Garncarska 9.

Praca

POMOC domowa potrzebna. Zgłoszenia: Kraków, Floriańska 29 ma. 10, oficyna. 7187-g

FRYZJERA męskiego, zatrudni od zaraz. Kraków, Długa 29. 7153-g

Sprzedaż

MOTOCYKL „Triumph” — 250, na chodzie, sprzedam. Kraków, telefon 585-33 lub 559-99. 7242-g

Korzystajcie z reklamy KINOWEJ I TRAMWAJOWEJ Zamówienia przyjmuje Biuro Ogłoszeń i Reklam RSW „PRASA” KRAKÓW, RYNEK GŁÓWNY 46 I p. telefony: 222-08 i 553-40

ZGUBIONO

dnia 21 V — w godz. od 12-14.30, 26 m. jasnej tafty w kratę. Uczelnego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Kraków, Dietla 7 m. 15 — III p. 7136-g

DNIA 21 V br. w okolicy Rynku Głównego, zgubiono dużą broszkę (imitacja koralu). Znalazcę proszę o zwrot zguby za wynagrodzeniem. Kraków, Sołskie go 22 m. 15. 7163-g

ZAGINAŁ pies, wyżeł angielski, do polowania, biały, ciemne plamy. Odprowadzić: Kraków, Warszawska 33 lub 30. 7182-g

WRÓBEL Antoni

zgubił legitymację nr 250, wydaną przez UJ. 7099-g

GRANAT Bogusław, zgubił przepustkę wydaną przez Hutę im. Lenina. 6955-g

SPYRKA Józef, — zgubił przepustkę, wydaną przez Hutę im. Lenina. 7179-g

KOPEC Eustachiusz, zam. w Dobranowicach, zgubił świadectwo dojrzałości — wydane przez — Liceum Ogólnokształcące w Proszowicach. 7222-g

BICK Kazimierz

— zgubił kwit nr 681, wydany przez MHD sklep nr 130. 7161-g

CHRZASZCZ Stanisława, zgubiła przepustkę tymczasową, wydaną przez Hutę im. Lenina. 7183-g

Różne

PRZEPRASZAM Pustelnik Danuta, zam. w Krakowie, zgubiła obelgi i wyzywki, których użyłam do dnia 30 IV br. Kuźnia Rozalia, Kraków, Raclawicka 65. 7213-g

Gościnne występy

w ramach wymiany kulturalnej z Czechosłowacją na ostatnie dni pobytu CYRK Nr 6

WPROWADZIŁ OD DNIA 22 MAJA WYSTĘPY ZNAKOMITYCH ARTYSTÓW CZESKICH

DUET POLDIS: znany z filmu „Dziś wieczór gramy” — w od dawna w Polsce nie widzianym numerze pt. „GRY IKARYJSKIE” i w pełnej humoru PARODII AKROBACYCZNEJ.

TRIO JUNGLAS: ŚWIATOWEJ SŁAWY AKROBACI I ZONGLERZY.

MOTOCYKL FN 350 — po generalnym remoncie, — stan bardzo dobry, tanio sprzedam. Wiadomość: Jan Wyżga, Kraków, Stradomska 7 I p. 7194-g

MOTOCYKL z przyczepką „Zündapp” 500 sprzedam. Kraków-Dębinki, Skwerowa 50 m. 5 od godz. 16-19. 7140-g

Lokale

POSZUKUJE małego pokoju przy rodzinie. — Oferty 7155 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

PRZYPOMINAMY INSTYTUCJOM PRZEDSIĘBIORSTWOM

że każde przesyłane do nas zamówienie kredytowe (ogłoszeniowe i reklamowe) winno posiadać także podpis GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO

Biuro Ogłoszeń i Reklam — Kraków, Rynek Główny 45.

# echo SPORTOWE

## Wygrana 2:0 w Radlinie daje pierwsze miejsce w tabeli II ligi a porażka... spycha nawet na piąte

### Piłkarze CWKS Kraków przed wielką szansą

— Szanse są duże — mówi trener piłkarzy krakowskiego CWKS Władysław Giergiel. Zwycięstwo z Górnikiem 2:0 daje nam pierwsze miejsce w tabeli a zwycięstwo w mniejszym stosunku II miejsce.

Szybko przeglądamy tabelę II ligi i stwierdzamy, że porażka może zepchnąć wojskowych aż... na 5 miejsce.

Tymczasem do decydującego meczu w wiosennej rundzie spotkań, piłkarze CWKS Kr. szykują się od dłuższego czasu. Ostatni tydzień upłynął raczej na przygotowaniu założeń taktycznych i na opracowaniu pewnych koncepcji osobowych tj. trafnym ustawieniu poszczególnych linii.

W środę piłkarze wojskowych przeprowadzili lekki sparring z drużyną III-ligowego „Kabla”. Na boisku obok sędziego „uwijali się” dwaj trenerzy Władysław Giergiel z CWKS i T. Parpan z „Kabla”.

Sparring potwierdził siłą formę Grzywocza w pomocy i dobrą Larnioka, Kaszubę, Kołodziejczyka. Także pozostali zawodnicy przewidziani na mecz z Górnikiem w Radlinie wypadli niezle.

— Jesteście więc dobrej myśli? — zwracamy się do trenera Giergiela i kierownika drużyny por. Hradeckiego.

— Musi być dobrze — stwierdził stereotypowo trener.

— Trenerowi łatwo mówić — dodaje żartując por. Hradecki — bo pragnie tylko remis. Ja natomiast twierdzę, że wygramy i tylko martwię się o linię ataku. Oby tak Piechaczek wyleczył nogę...

Obok nas siedzą dwaj zagorzali zwolennicy CWKS, lekarz drużyny — dr Domarzewski oraz masażysta — Szezurek. Obydwojacy są najlepszej myśli i twierdzą, że chłopcy tego meczu nie przegrają.

Rozmawiamy także z Piechaczkiem, który z za bramki przygląda się zmaganiom swoich kolegów.

— Chciałbym grać przeciwko Górnikiem, jednak nie mogę brać na siebie odpowiedzialności. Wprawdzie strzałem na bramkę i noga była w porządku, ale przy szybkich startach do piłki boli mnie nadwężone ścięgno. Cała nadzieja w naszym masażystce p. Szezurku. Może on wykuruje ścięgno do soboty? Może...

Zegnamy się z piłkarzami CWKS Kraków i do zobaczenia na boisku w Radlinie.

Rozmawiał J. F.

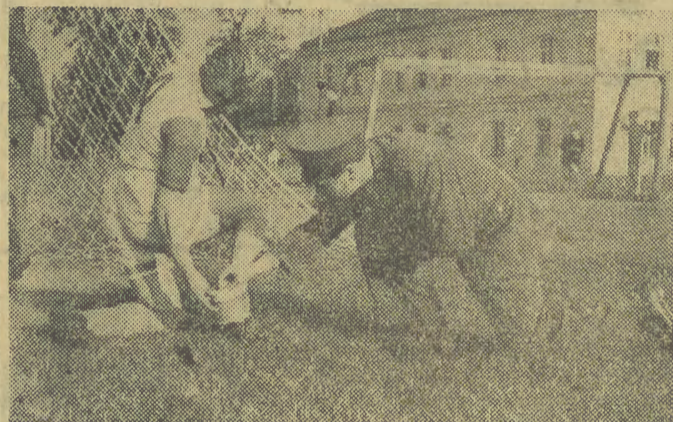
Trener Wł. Giergiel omawia z piłkarzami CWKS Kr. założenia taktyczne przed dzisiejszym meczem z Górnikiem Radlin.

Fot. W. Pawłowski



Trener Wł. Giergiel pokazuje jak należy egzekwować rzut karny. Za chwilę piłka zatrząpocze w siatce bramki Pajora.

Fot. W. Pawłowski



Lekarz piłkarzy CWKS Kr. — dr Domarzewski ogląda nogę Kołodziejczyka.

Fot. W. Pawłowski

### Przespali zimę czy też nie...

### Lekkoatleci Krakowa na starcie

J UŻ w niedzielę (27 bm.) będziemy mieli możliwość przekonać się, czy krakowscy lekkoatleci nie przespali zimy. W tym dniu bowiem na stadionie Sparty przy Al. 3 Maja odbędą się lekkoatletyczne mistrzostwa Krakowa, kobiet, junierek, dziewcząt, mężczyzn, juniorów i chłopców.

W mistrzostwach startować będzie ok. 400 zawodników i zawodniczek. Początek o godz. 9 i o godz. 15.

Grupa piłkarzy CWKS Kr. z trenerem Wł. Giergielem i kier. Hradeckim na ostatnim treningu przed dzisiejszym meczem.

Fot. W. Pawłowski



### Dokąd pójdziemy?

### Niedzielne imprezy sportowe

PIŁKA NOŻNA  
Godz. 17. Boisko Cracovii:  
WARTA POZNAŃ — CRACOVIA  
(o mistrzostwo II ligi)

KOSZYKÓWKA  
Godz. 10.30. Boisko koszykówki przy kortach Wistły:

CWKS KR. — WISŁA  
(Spotkanie drużyn żeńskich o Puchar Polski)  
Godz. 11.30. Boisko AZS przy ul. Rakowickiej:

LKS — AZS KRAKÓW  
(Spotkanie drużyn żeńskich o Puchar Polski)

TENIS  
Godz. 9. Korty Wistły:  
Dalszy ciąg turnieju o mistrzostwo KS Start — Nadwiślan.

PIŁKA RĘCZNA  
Godz. 11. Boisko Cracovii:  
BUDOWLANI GOGOLIN — CRACOVIA  
(Spotkanie drużyn żeńskich o mistrzostwo I ligi)

(Za wszelkie zmiany, wyniki z winy organizatorów redakcja nie bierze odpowiedzialności.)

### Zdobycie SPO



Masażysta — p. Szezurek masuje nogi Piechaczka.

Fot. W. Pawłowski

### Wójcik (tylko junior) królem strzelców w lidze koszykówki ZS „Zryw“

W zakończonych niedawno w Krakowie rozgrywkach o mistrzostwo ligi piłki koszykowej ZS Zryw, startowało 6 żeńskich i 8 męskich zespołów.

W grupie żeńskiej największą ilość punktów, a tym samym tytuł mistrzowski zdobyły dziewczęta z Technikum Chemicznego w Świerczkowie, wyprzedzając na finiszu rozgrywek koleżanki z Technikum Budowlanego w Krakowie.

W lidze męskiej pomimo że rozgrywki zostały zakończone, nie znamy do tej pory mistrza, gdyż dwie pierwsze drużyny tj. Technikum Chemiczne Świerczkowskie i Technikum Budowlane Kraków mają tę samą ilość punktów zdobytych. Zgodnie więc z regulaminem zespoły te będą musiały rozegrać dodatkowe spotkanie, które zadecyduje o mistrzostwie.

NAJLEPSZYM strzelcem wymienionej ligi został brat reprezentanta Polski Stefana Wójcika.

Wśród dziewcząt największą ilość punktów zdobyła Urbaniak przed Jakóbką i Armatys.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ale po zawale musiałem zaprzestać palenia...". Jednak trzymał się rzeźki i wkrótce zaczął pracować w technikum rolniczym, pisał artykuły, czasem chmurzył się: „Jestem zapóźniony, wiele przez ten czas zrobiło się...”

Nazajutrz po przyjeździe powiedział do Korotiejewa: „Mitia a może masz fotografię matki? Przecież nie mi nie pozostało...”. Dmitrij Siergiejewicz przyniósł stare foto: matka trzyma go na rękę. Wyrubin wziął fotografię i nie patrząc na nikogo wyszedł do swego pokoju, gdzie przebył do wieczora.

Czasem opowiadał o swych przeżyciach. Dziesięć lat spędził na dalekiej północy, potem przebył dwa lata, jak mówił „znakomicie” w Taszkencie, potem znalazł się w zapadłym, górskim osiedlu. Zamyślił się i dodał: „Gdy otrzymałem wiadomość o anulowaniu wyroku, czytałem i nie widziałem liter. Czekałem siedemnaście lat a w tej minucie zupełnie zgubiłem się i jak gdyby jakiś straszny szum dookoła, a potem nagle cisza... No, a potem opamiętałem się, zacząłem myśleć o pracy, dokąd pojadę, do czego jeszcze jestem zdolny...”

W pierwszych dniach pobytu wśród rozmowy nagle zapadał w zadumę, kazał powtarzać sobie relacje o sprawach, które wszystkim zdawały się zwykłe i jasne, godzinami chodził po ulicach, mawiał: „Przyzwyczajam się...”. Przyzwyczał się do nowego życia dość szybko. Pewnego dnia wróciwszy do domu, powiedział wesoło: „Zrehabilitowany. Mam staż partyjny od roku dziewiętnastego. Byłem wtedy jeszcze studentem w Tamiriazewce...”

Lena szybko zaprzyjaźniła się z Wyrubinem, wypytywał się o szkołę i bardzo przejmował się, słuchając jej zwierzeń, jak gdyby dowiadując się czegoś niezwykle ciekawego, mówił: „Ach zuch...”

(10)

### ILIA ERNEBURG

### ODWIL

CZEŚĆ DRUGA

albo „Nie, do tego dopuścić nie można...”. Był zadowolony ze swych uczniów, opowiadał Lenie: „Sa oczywiście i głuptasy. Wczoraj mówię do Golowina: „Spodnie macie wąskie, według ostatniej mody, a postarajcie się mieć idee szersze, samym zewnętrznym wyglądem nic nie zwojujecie”. Sa i karierowicze. Nikołajewski przyznał się, że nie ma zamiaru „deptać błota nogami”, demaskuje wejsmanistów, ma wujaszka w ministerstwie, słowem chce zostać pracownikiem naukowym, a ma zupełną pustkę w głowie. A iluż takich? Pięciu, sześciu. A naogół chłopcy znakomici, interesują się absolutnie wszystkim i nie tylko uczą się — myślą, częstokroć głębiej niż w książce”.

Lena nie wytrzymała.

— Leonid Borysowicz, proszę się nie gniewać, może to głupie pytanie... ale tyłście się wycierpieli... jak się wam udało tak wszystko zachować? Nie tylko zainteresowanie życiem, ale i wiarę?

Uśmiechnął się:

— Nie ja jeden Eleno Borysowno. Wiele spotkałem ludzi w tym samym co ja, położeniu. Rzadko który oddawał się rozpacz... Powiedźcie, czy można wyrzec się wszystkiego czym się żyło? Prawdę